

Kobiety w niebieskich mundurach

W walce ze złem życia — policjantka pełni służbę...

Kto zna policjantkę?

Wśród nas — szerokie rzesze spokojnych obywateli, nie zna jej właściwie nikt. Pani w popielatym lub zielonym płaszczu i modnym kapeluszu spaceruje jak setki innych kobiet ulicami Warszawy, jak setki innych kobiet przystaje przed wystawami sklepów lub cukierni, gdzie mająca za szybą twarzę geseftiarzy, zatopionych w tajemniczej rozmowie. Czasem pani widać się od niechcenia w pogawędce z nierzadym sprzedawcą fiołków czy irysów, lub znikną w bramie, idąc niby przypadkowo za kobietą, która ma usta i policzki wymalowane zbyt jaskrawo.

NA TROPIE

Jej zachowanie się nie zwraca pozorów nie czujnej uwagi. A przecież są ludzie, którzy jakimś zwierzęcym instynktem umieją wyczuć w jej ruchach, czy zbyt przenikliwym spojrzeniu owo nieuchwytno „coś”, co przysparza ich o przyszłość, niepokojne bicie serca, stwarza płochliwy zamęt myśli, lub odwrotnie: mobilizuje wszystkie władze umysłu, nawiązując jedną jedyną myśl: uciekaj.

Tajemnicze postacie, które wolać dobroczynny cień nocy niż zdradzieckie blaski południa — sutenerzy, prostytutki, handlarze żywym towarem, włóczędzy — nie lubią słykać się bliżej z dzielnicami przedstawicielkami obyczajowej brygady.

254 DOMEK SCHADZEK UNIESZKODLIWIONE

Policja kobieca, istniejąca w Polsce od lat 10-ciu, ma za sobą poważny plan pracy. Zakres działalności ogromny, przekraczający może jej siły liczebne: co bowiem znaczą 22 policjantki na morze zła i występku, które kryje się w murach stolicy?

Obowiązki kobiecej brygady obyczajowej są liczne, a przymtem uciążliwe i nieprzyjemne: tropienie domów publicznych (w ciągu 8 lat policja kobieca wysłuchiła i zamknęła

254 domy schadzek), ściganie stręczycieli, sutenerów i handlarzy żywym towarem, kontrola nad prostytutkami, wykonywanie przepisów sanitarnych w dziedzinie walki z chorobami wenerycznymi i uślaw o zwalczaniu nierządu, patrolowanie ulic, nadzór nad parkami, stacjami, placami, wywiady i dochodzenia śledcze, przesłuchiwanie nieletnich. Cały olbrzymi zakres czynności, które mają na celu jedno: opiekę nad kobietą i dzieckiem, którym zagraża niebezpieczeństwo moralne.

DZIECKO RATOWAŁO Z OTCHELANI

Wśród powodów spraw, którym poświęca policjantka swój nie 8, lecz 12 i 15-godzinny dzień pracy, najtragiczniejszą wymowę posiadają sprawy o przestępstwa seksualne nieletnich.

Przestępstwa tego typu wśród dzieci, nieraz 8 i 10-letnich, w ostatnich latach w sposób zaskakujący. Kryzys i bezrobocie, niedługo mas — sprawiają, że dziesiątki dzieci waleśa się po ulicy, żebrząc lub handlując cukierkami i kwiatami. Z tych dzieci wyrastają przyszli sutenerzy i prostytutki. Ulica — straszliwy wychowawca, chwytając je od wczesnego dzieciństwa w kleszcze zła i rzadko kogo już z tych kleszczy wypuszcza. Coż dopiero, gdy jeszcze sami rodzice zmuszają swą nieletnią dzieci do uprawiania nierządu, do kradzieży i włóczęgostwa.

ZADATEK NA SUTENERA

Oto niedawno policja kobieca przyłapała parę dzieciaków, chłopca lat 12 i dziewczynkę 10-letnią.

Chłopiec — dziecko o niezwykłym na swój wiek sprycie żywym, okazał się klasycznym zadatkiem na przyszłego sutenera. Rozumiał on już, że dziewczynka może mieć łatwy zysk, że wystarczy „umiejętnie zabrać się do rzeczy”, by pieniądze zgarnąć dla siebie. Jeżeli już w tym wieku chłopiec rozpoczyna swą „karjerę” sutenera, jeżeli w porę nikt temu nie przeszkodzi, to jakże cze-

ka go przyszłość? Ulica uzupełni jego wychowanie dostatecznie: będzie tą równią pochyłą, na której stoczy się nieuchronnie w dół.

Czuje oko policjantki musi wynaleźć w tłumie wszystkie takie istoty, którym grozi zejście na złą drogę, wszystkich nieletnich smarkaczy, czy przyjezdne dziewczęta z prowincji, na które zarzucają już niewidzialne sieci cyhających zewsząd sutenerzy i osaczają dyskretnie a niestępliwie handlarze żywym towarem.

Bronić kobiety, a atakować sutenera — bezapelacyjnego władzę prawo każdej dziewczyny ulicznej, władzę, który kieruje jej krokami i nie dopuszcza do odwrotu — oto pierwszy, zasadniczy obowiązek agentek brygady obyczajowej.

ŹRÓDŁA INFORMACJI

Praca trudna, niewdzięczna, nawet

niebezpieczna. Ma się do czynienia z najgorszym elementem przestępczym, który nawet wśród samych przestępców uważany jest za najniższy szczebel na hierarchicznej drabinie.

Wiadomości, które mogą naprowadzić na ślad poszukiwawcy osoby, są nieraz bardzo skąpe: jakiś podejrzanu rachunek, nrynek listu — czasem odezwie się anonimowy telefon lub przyjdzie zatroskana matka zwierzyć się policjantce, że córka je spotyka się z podejrzanym jegomościem. Takimi oto sposobami wychwytuje się najwęższe niteczki, które doprowadzić mogą do źródła prawdy. Rozpoczyna się obserwacja, wywiad, potem śledztwo i badanie świadków; w wyniku „ptaszek” odśladuje się, a dziewczynę, którą udało się w porę wyrwać z jego szponów kieruje się do zakładu opiekuńczego lub uczciwej pracy.

A. Orz.

Cel lotów stratosferycznych

prof. Piccarda

Celem obecnych lotów stratosferycznych jest rozwiązanie dwóch następujących zagadnień: badanie promieni kosmicznych, oraz praktyczne rozwiązanie możliwości komunikacji lotniczej na dużych wysokościach. Doświadczeń nad promieniami kosmicznymi na dużych wysokościach skłoniły badania i nowe teorie budowy materii. W zagadnieniach budowy materii uderzał fakt pewnej niesymetryczności pomiędzy ładunkiem elektrycznym a masą w elementarnych cząstkach materii — elektronem i protonem. Nie znano takiej cząstki, która by miała masę równą elektronowi, miała ładunek również równy ładunkowi elektronowi, lecz o znaku dodatnim. Przypuszczano, że cząsteczki tego rodzaju mogłyby istnieć, gdyby było promieniowanie niezwykle przenikliwe, a więc posiadające duży zasób energii, któryby z masy wytrącało cząsteczki o ładunku dodatnim. Istotnie tak jest i promie-

niowanie tego rodzaju istnieje. Pierwsze doświadczenia były przeprowadzone na wieży Bliffa w Paryżu. Zauważono, że światła naładowanego elektroskopu zupełnie odseparowanego od otoczenia opadają szybko na szczyty wieży aniżeli na ziemi, wynikałoby więc z tego, że już na tej wysokości zachodzą pewne różnice w natężeniu promieniowania kosmicznego.

Znany uczone Compton stwierdził, że promieniowanie kosmiczne jest tem intensywniejsze, im mniejsza masa powietrza znajduje się nad punktem, z którego robimy obserwację. To odkrycie doprowadziło do lotów stratosferycznych, bo im wyżej się wznosimy, tem mniej nad nami powietrza. Początkowo przypuszczano, że źródłem tych promieni jest słońce, jednak zauważono, że ich intensywność nie zmniejsza się ani w dzień, ani w noc. Naogół istnieją przypuszczenia, że źródło ich znajduje się poza naszym układem planetarnym. Są to oczywiście tylko hipotezy. Profesor Piccard dotarł do wysokości 16.500 m. i zauważył, że do tej wysokości intensywność promieniowania ciągle jeszcze rośnie, ale coraz wolniej, dając do pewnej wartości granicznej. Podczas następnego lotu profesor Piccard ma zamiar wzniesić się na wysokość około 30.000 m., co pozwoli mu na dokładniejsze zbadanie, jak się zmienia natężenie promieniowania kosmicznego i na jakiej wysokości osiąga ono wartość graniczną.

Drugim celem badań stratosfery jest dokładne poznanie warunków panujących na wysokościach ponad 10 km., oraz możliwości, jakie posiada komunikacja stratosferyczna. Ze względu na znaczne rozrzedzenie powietrza w wysokich warstwach, opory, jakich doznaje w locie płatowiec, byłyby znacznie zmniejszone, co bardzo korzystnie wpłynęłoby na szybkość samolotów. Na dużych wysokościach niema burz ani wiatrów, co bardzo poważnie zwiększyłoby bezpieczeństwo lotów. Oczywiście kabiny samolotów stratosferycznych musiałyby być hermetyczne, oraz specjalnie zasilane tlenem na wzór łodzi podwodnych. Również silniki otrzymałyby specjalne sprężarki, aby otrzymać odpowiednią ilość tlenu, potrzebną do utworzenia mieszanki benzynowo-powietrznej do zasilania silnika.

Przyszłość lotów między Ameryką i Europą

W tych dniach wygłosił w New Yorku znany rosyjski konstruktor Igor Sikorski ciekawy odczyt o perspektywach współczesnej żeglugi powietrznej.

Sikorski oświadczył, że już w najbliższej przyszłości można będzie skutecznie połączenie powietrzne pomiędzy Stanami Zjednoczonymi i Europą. Atlantyka można będzie przebyć w ciągu 24 godzin. Sikorski liczy na to, że linie te obsługiwać mogą samoloty, mogące pomieścić 75 do 100 osób.

Samoloty te będą dwa razy większe od dotychczasowych największych samolotów. Już obecnie czynione są próby w tym kierunku. Jeden z takich samolotów odbył już lot z Kalifornii na Wyspy

Hawajskie. Konstruktor rosyjski oświadczył w swym odczycie, że samoloty te wyposażone będą we wszelkie możliwe komfort. Będą w nich łazienki, salonowa restauracja, lokal taneczny i kinematograf...

Niemal równocześnie o perspektywach lotów transatlantyckich mówił także lotnik angielski James Mollison, który rzecz przedstawił bardziej optymistycznie: w swych przypuszczeniach posunął się Mollison tak daleko, że oświadczył, iż lot między Stanami Zjednoczonymi a Europą trwać będzie tylko 7 godzin.

Mollison oczywiście liczy się z tem, że loty te odbywać się będą w stratosferze.

Czy handlarz żywym towarem?

„Kierownik powszechnego nauczania” werbuje kobi y

GDYNIA, 17. 5. Do hotelu Słupskiego w Gdyni przybył nieznanemu osobnik, który po zarezerwowaniu sobie pokoju oświadczył portierowi, że jest „kierownikiem ogólnego nauczania” i że do niego będą się zgłaszały kandydatki na nauczycielki robót ręcznych, o których przybyciu portier ma go zawiadomić.

Tego samego dnia zgłosiła się Helena Bartoszkówna z Gdyni, skierowana przez P. U. P. P.

lecz osobnika owego nie zastała. Nie przybył on w ogóle na noc do hotelu.

Policja ustaliła, że w Gdyni ani też w Wejherowie nie istnieje żaden „wydział ogólnego nauczania” i że nikt przez władze szkolne nie był upoważniony do werbowania nauczycielek ręcznych robót. Ponieważ zachodzi podejrzenie, że osobnikiem tym był oszust, wzgl. handlarz żywym towarem, zarządzone za nim poszukiwania.

Walka z chwastami w województwie warszawskim

Warszawska izba rolnicza organizuje „dzienne walki z chwastami” na obszarze województwa warszawskiego. Tydzień trwać będzie od 26 maja do 2 czerwca r. b. Tępienie chwastów ma być dokonywane przez koszenie, wycinanie i wyrwanie, przyczem specjalna uwaga zwrócona będzie na niszczenie osów i berberysu.

prowadzona będzie przy drogach i torach kolejowych, rowach, na miedzach, nieużytkach, łakach i pastwiskach oraz na polach uprawnych i w ogrodach. Tępienie chwastów ma być dokonywane przez koszenie, wycinanie i wyrwanie, przyczem specjalna uwaga zwrócona będzie na niszczenie osów i berberysu.

Wielkie poszukiwania złota w Kanadzie

Już w czerwcu rozpocznie się na w Kanadzie wielkie polowanie na złoto. Tysiące poszukiwaczy złota, zawodowców czy też amatorów, wydobudzą się na wybrzeża, a wędrówka ta będzie tak masowa, że to polowanie na złoto ma być największe ze wszystkich, jakie kiedykolwiek w Kanadzie było.

Poszukiwania finansowane są przez rząd kanadyjski i służącej nie tylko sprawie gruntownego zbadania mineralnych zasobów kraju, lecz również mają dać sposobność studentom geologii do nabycia praktycznego doświadczenia i do znalezienia pracy.

Ci poszukiwacze złota podzieleni zostaną na drobne grupy i rozesłani po wszystkich zakątkach dominium, a przedewszystkiem na teren północno-zachodni i w dolinę rzeki Yukon. Jakkolwiek praca tych geologów rozciągać się będzie i na inne części Kanady, główny wysiłek skierowany ma być jednak na te obszary, gdzie można spodziewać się pokładów złota.

Ogółem tych grup geologów będzie około 200. Z tej liczby 12 grup uda się do Nowej Szkocji, 4 do N. Brunswiku, 30 do Ontario, 15 albo i więcej do Quebecu, 20 do północnej Manitoby, 40 do Saskatchewan, 8 do

Alberty, 20 do Kolumbii angielskiej, a 15 na północno-zachód i do rzeki Yukon.

Poszukiwacze złota rząd kanadyjski zbiera bardzo starannie. Wielu z nich to młodzi geolodzy, którzy dopiero skończyli uniwersytet; inni to bezrobotni, których praca będzie ściśle kontrolowana przez geologów.

Te przez rząd wysłane grupy mają okazywać pomoc zawodowym poszukiwaczom złota, a w każdym razie nie będą im robić konkurencji. Wyniki badań tych nie mają jednak służyć do zakładania nowych osiedli poszukiwaczy złota. Owszem, cała praca skierowana jest raczej ku rozwiązaniu szeregu zagadnień geologicznych.

Cały ten plan został przyjęty nie tylko przez parlament kanadyjski, lecz również przez zarządy prowincji, w których prowadzone będą badania. Zarządy te otrzymały polecenie gorącego zajęcia się pracą geologów. Praca ta nie ograniczy się do roku bieżącego, lecz trwać będzie czas dłuższy. Parlament asygnował już na jej koszty milion dolarów.

Kłopoty organizatora

„polsko-narodowego kościoła prawosławnego”

SOSNOWIEC, 17. 5. Organizator „polsko-narodowego kościoła prawosławnego” eks-ksiądz Andrzej Huszno przeżywa coraz większe kłopoty. Jeszcze nie zakończyła się sprawa sądowa, wytoczona mu przez b. gopodynią, a już Sąd Pracy w Sosnowcu rozpatrywał drugą sprawę, wytoczoną mu przez niejakiego Paliborka o niewypłacenie mu 600 zł. za pracę.

Ponieważ Huszno przez swego pełnomocnika złożył oświadczenie, że

Paliborek nie był jego pracownikiem, lecz był zajęty w parafii, sąd sprawy odroczył, zażądawszy od Huszno przedstawienia statutu reprezentowanej przez niego gminy wyznaniowej, celem zaznajomienia się z jej organizacją.

W ten sposób może być wreszcie rozwiązana sprawa, która ze względu na stosunek Huszno do cerkwi prawosławnej budzi duże zainteresowanie.

Kłótnie i awantury wśród sekcjarzy marjawickich

PŁOCK, 17. 5. (KAP). „Głos Mazowiecki” z 14-go b. m. donosi:

Walka wśród sekty kozłowieckiej między zwolennikami spółki feldmanowskiej a zdegradowanym przywódcą Kozłowskim rozgorzała na nowo. Odbywały się znowu gorszące awantury i bijatyki. W ostatnich dniach wielkie awantury wynikły w Radzyminie, gminie Naruszewo, powiatu płockiego.

Z centrali płockiej wysłany został do Radzyminka „ojciec” Wiktor

Rzysko. Po nabożeństwie, odprawionym w miejscowym zborze, zmobiliżowani zwolennicy Kozłowskiego w liczbie paru set, uzbójni w kije, napadli na Rzysko, rozebrali go z szat i, poturbowawszy, wyrzucili przed drzwi, który zamknęli na klucz, jak ówczek i prywatnie mieszkanie „ojca”.

Wyrzucony w ten sposób Rzysko przyjechał ze skargą do Płocka. Również i w innych ośrodkach kozłowieckich odbywają się awantury.

B. dyrektor banku

skazany na 2 lata więzienia

LWÓW, 17. 5. Jak donoszą ze Złoczowa, przez 8 dni toczył się tam przed Sądem Okręgowym proces przeciw b. dyrektorowi Spółdzielczego Banku Zaliczkowego w Złoczowie, Władysławowi Górskiemu, oskarżonemu przez prokuraturę o występki z art. 281, 264 § 1, 267, 262 i 263 k. k. W wyniku przewodu sądowego trybunał uznał oskarżonego winnym przestępstw z art. 264 i 267 k. k. popełnionych przez sprowadzanie fałszywych bilansów i przedstawianie takowych radzie nadzorczej, przez co wywołał ze

strony tejże rady nadzorczej rozporządzenie przyznające oskarżonemu remuneration w kwocie 11.763 zł. 27 gr. oraz przez zbycie na rzecz różnych banków t. zw. podwójnych weksli, czem naraził tak spółdzielnię jak i klientów na straty sięgające ponad 100.000 zł. Za te przestępstwa zasądził sąd osk. Wł. Górskiego na łączną karę 2 lat więzienia bezwzględnie wykonaną się mającego. Od reszty zarzutów zawartych w akcie oskarżenia w art. 269 k. k. sąd dla braku podstaw oskarżonego uniewinnił.

Kiepusa podpalił dom

celem uzyskania odszkodowania

SOSNOWIEC, 17. 5. Mieszkaniec Sosnowca, Marcin Kiepusa, właściciel drewnianego domu przy ulicy Kordonowej 7, chcąc uzyskać odszkodowanie od Tow. Ubezpieczeń, w którym był ubezpieczony dom, postanowił go podpalić. W tym celu przed kilku dniami przygotował dwa beczki z naftą, worki słomy, któ-

re nabił na strychu domu i podpalił. Na szczęście ogień spozatrzeżono w porę i ugaszono. W przeciwnym razie mogła pójść z dymem cała ulica, zabudowana drewnianymi domkami. Kiepusę zatrzymano i przekazano do dyspozycji władz sądowych. Przyznał on się do winy.

IV ciągnięcie Loterii Państwowej z dnia 16 maja

Jak o tem donosiliśmy w numerze wczorajszym, ciągnięcie Loterii Państwowej było przerwane wskutek trudności technicznych. Zgodnie z naszą zapowiedzią, podajemy dziś ciąg dalszy. Następnego ciągnięcia odbędzie się w poniedziałek.

Główne wygrane

20.000 zł. — 168764.
Po 10.000 zł. — 2669 131287 163554
Po 5.000 zł. — 8774 40867 54472
55872 111535 120879
Po 2.000 zł. na n-ry: 2178 13595
35769 61095 69698 71462 73290 77328
117042 126173 138517 143330 155712
166654 166259 173355 175820 177868
Po 1.000 zł. — 9756 13025 23761
27469 30954 32029 34563 37334
39342 47738 51326 51344 64801 65417
68820 69939 73578 82926 90484
97182 101314 110307 118742 124746
117874 118564 119450 123652 130715
135931 136933 139561 142156 145844
146956 148223 153127 157340 158187
162907 170589 170728 172292 175554
180719 184794.

Wygrane po 200 zł.

Po 200 zł. — 13 47 48 61 68 527
633 505 1154 376 692 966 2312 405
565 877 3219 395 506 861 2191 448
516 671 847 5061 279 638 46 819 48
912 35 6051 76 207 70 541 651 951
7094 359 80 490 563 630 32 724 42
49 8151 274 343 674 991 9029 199
640 762 896 10209 824 901 11407 14
695 761 12363 401 609 788 979
131117 461 611 61 739 898 11125
33 552 918 15050 463 636 769 802 93
901 60 161143 267 418 861 171195
412 78 509 18292 369 40 936 19012
194 201 360 54 543 769 76 942
20143 280 615 775 894 954 21165
412 628 22346 23344 20041 302 45
771 25998 541 99 605 820 89 910
26805 27019 79 254 594 761 28272
327 602 29668 561 830 30010 360 339
845 959 31132 63 446 775 86 804 952
32032 185 438 337 577 99 33264 345
410 535 887 34122 41 46 283 86 316
484 874 35176 741 26387 59 141 61
367 480 3702 346 411 885.
38354 428 39250 67 413 52 978
40184 728 808 21 945 41665 756
975 42869 700 37 829 43552 79 622
762 76 966 446* 2 721 65 96 927 45008
67 193 282 405 591 657 907 46251
309 91 502 86 645 955 47535 63 654
85 97 841 84 962 48326 810 49135
460 633 41 51 892 50272 453 605 771
38 1850 51270 304 606 27 888 52052
92 145 400 38 47 96 754 69 53278 449
632 34279 362 583 642 735 55055
187 749 924 56007 121 87 332 62 402
539 57002 74 478 802 58073 332 58
612 751 979 59085 734 861 83 60181
89 295 400 778 97 61085 288 607 864
62074 148 57 288 382 478 619 814
63511 627 20 906 44 64421 74 624
65388 510 23 718 814 626 66061 240
445 509 83 862 918 67095 304 945
68320 40 450 773 80 69140 58 373
587 850 70469 862* 71197 286 377 527